

Kan. Kostowski <sup>1</sup> ~~Władysław~~

Leżanie z życia

M. p. dn. 13. III. 1943 r.

6361

Dnia 4 Kwieciana 1940 r. zostałem przetransportowany do  
wojska sowieckiego. Służyłem w wojsku sowieckim  
do dn. 22 Czerwca 1941 r. to jest do chwili wybuchu  
wojny sowiecko-niemieckiej. Potem gdy wybuchła  
wojna zabrali nas do obozu przymusowej pracy  
w tak zwanym "stroju batalionie" w Nixnym Tajhili  
tak że i ja zostałem tam zmieszany. W obozie  
tym musiałem wstawać o godz. 4-tej rano i  
musiałem pracować bardzo ciężko przez cały  
dzień za co tylko otrzymywałem 30dkg chleba,  
i 2 razy po pół litra zupy zupełnie wodnistej  
w której gdzieś niedługo widać było ziarenko grochu  
i po której trzeba było chodzić pół kilometra przez  
mrozie jak wtedy panował od 40-50°, tak że  
zupa która nieraz przynosiłem była nie do  
wzrytku, gdyż była zamarynista. W warunkach  
tych przebywałem w obozie tym do dni. 28 Lutego  
1942 r. i pomimo amnestji byłem traktowany  
tak samo jak i przedtem. 28 Lutego

przjechała komisja Polska i <sup>2</sup> zostatem zabrani. <sup>8381</sup>  
Władze sowieckie wypuszczając nas zabierali lepra  
odzież tak że przyszło nam w porannych  
Tapiach iść do stacji kolejowej do której  
zanim doszliśmy bardzo dużo podmrażało  
sobie nosi między nimi i ja także.  
Wyjechaliśmy z Nowej Traiki i w drodze do  
wojska Polskiego zostatem ponownie  
aresztowany zupełnie niewinnie na stacji  
Orelabińsk, i siedziałem w więzieniu 4 miesiące  
do czasu ukończenia śledztwa. W więzieniu tym  
na celi №8 na której siedziałem a która była  
najwięcej na 90 ludzi, wpełniano aż 170 ludzi  
także w nocy dużo ludzi stało na oknie i  
trzymało się krat, pragnąc stapać choć trochę  
powietrza, wręczie zawieszono przez dwa tygodnie  
wypuszczając <sup>noce</sup> na powietrze, gdyż siedząc w celi  
w tych warunkach ludzie ci mdleli i pot sięz nich  
leł strumieniami wody. Po ukończeniu śledztwa  
wypuszczono mię na wolność i zgłosiłem się do  
Armii Polskiej w Gurarze. Kan.

00000157